

SO MY

15 grudnia 2003 r.
Nr. 2 (16)



Temat numeru:

„Tradycje bożonarodzeniowe na Podlasiu”
str. 10-11

Wszyscy znamy Świętego Mikołaja,
ubieramy choinkę, jemy uroczystą kolo-
ację... Ale czy my jako Podlasianie znamy

tradycyjne wigilijne potrawy przygotowywane
na Podlasiu? Czy wiemy, co to są zapusty?
Kim byli kosmaci przebierańcy? Jeżeli nie,
mamy teraz okazję się tego dowiedzieć...



Święta idą!

Witam wszystkich czytelników na łamach świątecznego numeru naszej szkolnej gazetki. Jak widzicie, moje zapewnienia nie były tylko czczymi słowami, zmiany zostały wprowadzone w życie. Myślę, że tak gazetka wygląda dużo lepiej, jest też bardziej funkcjonalna i praktyczna. Mały format pozwoli, aby pisemko nie zgniotło się w plecaku, a jednocześnie zapewni duży komfort czytania.

Na dworze zimno, bez śniegu. Tegoroczny zimowy krajobraz nie wygląda jak z książki, jest szaro i smutno. No cóż, miejmy tylko nadzieję, że do świąt ziemię pokryje warstwa białego puchu. Aby nasze święta były prawdziwymi świętami.

Ewa Smyk



Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny:

Ewa Smyk kl. II d

Z - cy redaktora naczelnego:

Monika Niżyńska kl. II b

Anna Konopko kl. I b

Redaktorzy:

Milena Zabielska

Piotr Dudenko

Wojciech Szymański

Filip Koleda

Marta Czaczkowska

Edyta Stypułkowska

Natalia Dąbrowska

Beata Falkowska

Michał Buraczewski

Aneta Zarzecka

Paulina Kropiewnicka

Marta Snarska

Sylwia Gliniecka

Justyna Harasimczuk

Marcin Toczyński

Opiekunowie:

Krystyna Biedrycka

Daniel Karczmarzyk

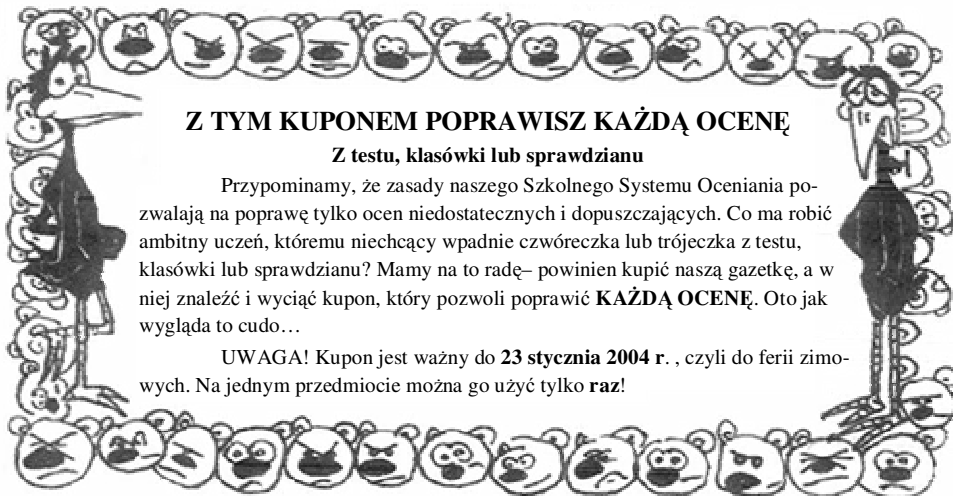
Jolanta Harasimczuk

Z TYM KUPONEM POPRAWISZ KAŻDĄ OCENĘ

Z testu, klasówki lub sprawdzianu

Przypominamy, że zasady naszego Szkolnego Systemu Oceniania pozwalają na poprawę tylko ocen niedostatecznych i dopuszczających. Co ma robić ambitny uczeń, któremu niechęć wpadnie czwórka lub trójka z testu, klasówki lub sprawdzianu? Mamy na to radę – powinien kupić naszą gazetkę, a w niej znaleźć i wyciąć kupon, który pozwoli poprawić **KAŻDĄ OCENĘ**. Oto jak wygląda to чудо...

UWAGA! Kupon jest ważny do **23 stycznia 2004 r.**, czyli do ferii zimowych. Na jednym przedmiocie można go użyć tylko **raz!**





Wydarzenia w naszej szkole

Apel upamiętniający rocznicę 11 listopada

Z tego względu, że 11 listopada jest dniem wolnym, klasa I b przygotowała apel z tej okazji na 7 listopada. Przypomnieliśmy sobie najważniejsze daty z historii naszej ojczyzny, usłyszeliśmy pieśni patriotyczne i recytacje znanych wierszy. Bardzo podobały się nam żołnierskie mundury wypożyczone z jednostki wojskowej. Zobaczyliśmy trzech zaborców rozrywających mapę Polski na trzy części i skrepowaną Polskę leżącą u stóp tronu. Oswobodzili ją żołnierze, którzy również przecięli czarną wstęgę i zdjęli łańcuch z godła Rzeczypospolitej. W przystępny dla nas sposób przedstawiono drogi Polaków do niepodległości. Przypomnieliśmy sobie tak ważne dla Polski hasło: „Żeby Polska była Polską”. Występ wszystkim się podobał i został nagrodzony przez uczniów brawami.

Dyskoteka szkolna – 27 listopada

W naszej szkole odbyła się dyskoteka szkolna z okazji andrzejek. Przed jej rozpoczęciem w klasach odbyły się gry i zabawy organizowane przez uczniów. Po krótkim poczęstunku uczniowie zeszli do hali gimnastycznej, gdzie odbywała się dyskoteka. Wszyscy dobrze się bawili i na pewno będą dobrze wspominać ten dzień.

Mikołajki

Mikołajki tradycyjnie odbywają się 6 grudnia, ale dlatego, że w tym roku wypadły w sobotę, uczniowie wręczali sobie prezenty już kilka dni wcześniej. Przedtem odbyły się losowania, dla którego członka klasy kupowało się upominek. Był to miły i przyjemny dzień dla wszystkich, okazja do zintegrowania się klas i zażegnania sporów i waśni.

Anna Konopko

SPIS TREŚCI:

Wydarzenia w naszej szkole	Str. 3
Szkoła bez prowokacji	Str.
Sny również się spełniają	Str. 6
Czaty	Str. 7
English Page	Str. 8
Szkolny klub europejski	Str. 9
Zwyczaje świąteczne na Podlasiu	Str. 10—11
Łyżwiarstwo figurowe	Str. 12

Warto zobaczyć

Wszyscy wiemy, jak dziewczyny ubierają się do szkoły. Jedne skromniej a drugie bardziej wyzywająco. Oczywiście jest, że płęć brzydka kieruje się głównie wzrokiem i inną częścią ciała, dlatego widok ładnej i zgrabnej dziewczyny wpływa na nich pobudzająco...

Paulina

Kropiewnicka





Szkoła bez prowokacji, czyli: czy przywrócić w Polsce podział szkół na żeńskie i męskie?

Ostatnio od wielu naszych przyjaciół słyszałyśmy o dziwnych, nienormalnych zachowaniach w szkole. A mianowicie o tym, iż chłopcy nie potrafią opanować swoich zachcianek.

Wszyscy wiemy, jak dziewczyny ubierają się do szkoły. Jedne skromniej a drugie bardziej wyzywająco. Oczywiście jest, że płęć brzydka kieruje się głównie wzrokiem i inną częścią ciała, dlatego widok ładnej i zgrabnej dziewczyny wpływa na nich pobudzająco. Ale to jeszcze do niczego nie prowadzi. Natomiast, jeśli ta dziewczyna z nimi rozmawia i żartuje, może nieświadomie prowokować ich do niepoprawnych zachowań. Ale rzeczą najgorszą jest to, że gdy żarty przerodzą się w czyny - zdaniem dorosłych - winna jest dziewczyna. Gdyż była ona niestosownie ubrana i rozmawiała z chłopcami, co według nich było zaproszeniem. Natomiast jeśli zapytać młodzieży, wychodzi na to, że winę ponoszą chłopcy. Dlatego, że to oni nie umieli powstrzymać swoich fantazji. W ich mniemaniu, jeśli dziewczyna ubiera się trochę wyzywająco, to już znaczy, że liczy na coś więcej niż rozmowę. Ale oni są w błędzie! Dziewczyny ubierają się tak, jak lubią i nie znaczy to, że chcą być obiektem pożądania!

Po tym krótkim artykule nasu-

wa się pytanie: "Czy przywrócić w Polsce podział na szkoły żeńskie i męskie?". Wtedy szkoła byłaby bezpieczna. Dziewczyna nie prowokowałaby chłopaka, chłopak nie zostałby sprowokowany przez dziewczynę i nie zrobiłby żadnej głupoty. Byłaby to szkoła bez PROWOKACJI i bez SKOJARZEŃ.

Ale czy my tego chcemy?...

A oto głos młodzieży:

Na pytanie "Czy przywrócić Polsce podział na szkoły żeńskie i męskie?", odpowiedziało nam kilkadziesiąt młodych osób. A na wyniki popatrzcie sami:

95% NIE

5% TAK

A oto niektóre ich uzasadnienia:

Dziewczyny:

- Nie, moim zdaniem było by strasznie nudno, gdyby szkoły były podzielone!
- Nie, bo nie byłoby, z kim żartować!
- Nie, nie byłoby, kogo prowokować!
- Nie, nie może być tak, bo umrę!
- Nie, pasuje mi tak, jak jest! Nie, bo nie byłoby, kogo podrywać i do kogo się uśmiechać!
- Nie, kocham chłopaków!
- Nie, z kim byśmy się całowały!
- Nie, to byłoby głupie i beznadziejne!
- Nie, to byłby koszmar, horror, to straszne!

Chłopcy:

- Nie, byłaby znuża!
- Nie, po prostu nie!
- Nie, bo wolę, żeby było pół na pół!
- Nie, bo one są sexi!
- Nie, nigdy w życiu!
- Absolutnie nie, dziewczynom jest źle



Ale rzeczą najgorszą jest to, że gdy żarty przerodzą się w czyny - zdaniem dorosłych - winna jest dziewczyna. Gdyż była ona niestosownie ubrana i rozmawiała z chłopcami, co według nich było zaproszeniem.

bez chłopaków i na odwrót... Niektórzy są na tyle nieśmiali, że dziewczyny w klasie, to jedyny kontakt z płcią przeciwną!

- Nie, to byłoby beznadziejne!

- Nie, nie, byłoby zabawy!

- Nie, bo chcę kontaktów damsko - męskich w szkole!

- Tak, wtedy upadek moralny wśród młodszych pokoleń byłby mniejszy!

A teraz czas na króciutki wywiad z Mateuszem uczącym się w PG 4!

1. Czy dziewczyny w twojej szkole ubierają się wyzywająco?

Przeważnie!

2. Co uważasz za strój prowokujący?

Krótkie spódniczki, stringi muszą być widoczne, no i oczywiście bluzeczka odsłaniająca brzuch!

3. Czy jakaś laska sprowokowała cię kiedyś w szkole do nieoprawnego zachowania?

Tak, miałem ochotę zobaczyć ją bez ubrania!

4. Jak, czym sprowokowała cię?

Ostro kręciła zgrabną pupcią!

5. Czy posunąłeś się wtedy do czegoś więcej niż żarty?

Nie.



*Marta Kropiewnicka
Aneta Zarzecka*



Sny również się spełniają

Odcinek 2

Po szkole przepelniona radością ze spotkania z Wojtkiem zabrała się do lekcji. Powiedziała sobie, że zrobi je tak, jak zrobiłby je on, czyli starannie, czysto, ładnie. Gdy tylko rozłożyła zeszyty, zadzwonił telefon. Kasia była sama w domu, więc gdy w ciszy rozbrzmiał dzwonek bardzo się wystraszyła. Szybko jednak ochłonęła i poszła odebrać.

-Halo?- zapytała niepewnie. Nie spodziewała się żadnego telefonu o tej porze.

-Eee... Halo? Kaśka?

Od razu rozpoznała ten głos. To on! Serce zaczęło bić szybciej. On sam do niej zadzwonił! Może chce jej powiedzieć coś ważnego? Może to, że ją bardzo lubi?... Może to, że ją kocha?... Może to, że chce się z nią spotkać?... Może... Ale w tej chwili opanowała się. Do rzeczywistości przywołał ją jego głos.

-Kaśka, jesteś tam? Odezwij się?

-Przepraszam, jestem, zamyśliłam się. Słucham.

Uspokoiła walące serce, odetchnęła głęboko i postanowiła nie dać po sobie znać, że się denerwuje.

-Kaśka, jestem chory, wiesz, jesienne przeziębienie... Chciałbym cię prosić, żebyś przyniosła mi jutro lekcje, pojutrze już powinienem być z powrotem w szkole. Nie byłoby to dla ciebie problemem? Co prawda Michał mieszka bliżej, ale ja nie mogę jego pisma rozczytać... on nigdy nie ma zapisanej pracy domowej. To jak? Przyniesiesz?

- Pewnie, oczywiście, że przyniosę.

- Dzięki, no to pa.

- No, pa.

Miała wrażenie, że jakby ktoś dotknął ją teraz, eksplodowałyby z tej całej radości. Przecież to było najlepsze, co ją mogło teraz spotkać! Była taka szczęśliwa. Szybko zabrała się do lekcji i zaczęła roz-

myślać, jak jutro będzie wyglądała jej wizyta u Wojtka, jak potoczy się rozmowa i jak ją przedłużyć. Wymyślała już całe scenariusze, trudno jej było wybrać ten najlepszy. Marzyła o wielkiej miłości. O odwzajemnionej miłości.

Wstała tego ranka szczęśliwsza niż zwykle. Przecież pójdzie do niego. Zobaczy jak on wygląda w domu, bez kolegów... Przez te swoje rozmarzenie w szkole miała problemy z koncentracją, nie mogła się skupić na temacie lekcji. Na polskim, kiedy siedziała zamyślona, patrząc przez okno, do porządku przywołał ją ostry głos nauczycielki.

-Kasiu! Powiedz, o co teraz cię pytałam?

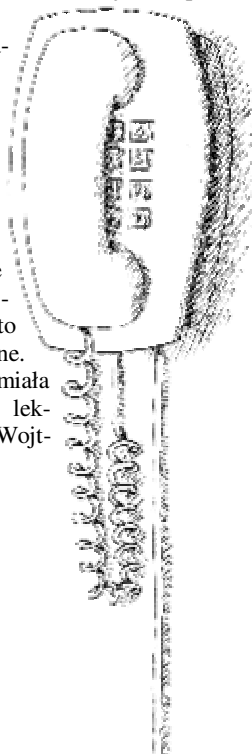
-Eeee..... Nie wiem proszę pani... Przepraszam, to się więcej nie powtórzy...

-Tym razem ci daruję, ale jak jeszcze raz zobaczę, że tak się zachowujesz, wpiszę ci uwagę, pamiętaj.

-Tak, proszę pani...

-Siadaj i pracuj porządnie.

W klasie słychać było chichot dziewczyn, Kasia czuła na sobie zdziwione spojrzenia. Ale nie to było teraz ważne. To nie z nimi miała się spotkać po lekcjach, tylko z Wojtkiem.





Czat, czyli jak się porozumiewać za pośrednictwem Internetu.

Czat można już znaleźć w ofercie prawie każdego portalu internetowego, dlatego omówię go tu dokładniej.

Wyobraźmy sobie, że zostaliśmy zaproszeni do domu z wieloma pokojami, w których siedzą ludzie i rozmawiają na różne tematy, czasem mówiąc równocześnie. Można chodzić między pokojami, na chwilę przysiąść w każdym z nich, trochę posłuchać, ale przede wszystkim porozmawiać z kimś, kto nas zainteresuje.

Korzystając z pogawędek internetowych, również wchodzimy do tzw. pokoju rozmów, czyli specjalnego okna, w którym widzimy na ekranie toczącą się rozmowę. Aby wejść do któregośkolwiek z pokoiów tematycznych, trzeba wpisać nick, czyli ksywę albo inaczej pseudonim, pod którą będziemy widoczni na czacie. Do takiej rozmowy można włączyć się w dowolnym momencie. Czasem w pokoju może nie być nikogo, więc trzeba trochę poczekać lub zajrzeć tam później.

Rozmowa odbywa się za pomocą klawiatury, a pisanie tekstów na czacie wymaga wyjątkowo szybkiej reakcji. Jeśli w czacie uczestniczy ważna osoba, jest on moderowany. Oznacza to, że moderator, czyli osoba zarządzająca czatem, przegląda nadchodzące pytania i dopiero uznane przez niego za właściwe dochodzą do głównego rozmówcy.

Pokoje rozmów są związane z konkretnym tematem, np. aktualnym wydarzeniem sportowym, muzycznym czy politycznym. Często zdarza się jednak, że nawet na czacie tematycznym osoby rozmawiają na inne tematy lub prowadzą bardzo luźną rozmowę.

Często na stronie WWW pojawia się za-

powieź czatu - godzina, nazwisko i imię osoby. Takie zapowiedzi pojawiają się również w innych mediach, np. telewizji, a następnie pokazywane są „na żywo” na ekranie TV. Czaty z popularnymi ludźmi wprowadzają coraz częściej gazety codzienne. Bulwersujące pytania i najciekawsze wypowiedzi są publikowane w gazecie na drugi dzień. Tak więc relacje z takich czatów są również źródłem szybkich informacji.

Na czacie zostało przyjęte, że nie podaje się nazwiska, tylko pseudonim. Jest się więc w pewien sposób anonimowym. Ale są tu również pewne zasady: nick powinien coś oznaczać, np. wyróżniającą nas cechę charakteru, wiek, miasto, region, np. **dowcipny17**, **Kasia-Szczecin**. Tocząc rozmowę, można używać emotikon. Na niektórych czatach można również zamieścić zdjęcie, które będzie pojawiać się obok nicka w oknie rozmów.

Niektórzy goszczą na czatach w celu poznania kogoś trochę bliżej, aby się z nim/nią umówić. Nie jest dokładnie powiedziane, czy takie znajomości przetrwają, czy nie. To zależy od rozmówców. Niektóre przyjaźnie internetowe przetrwają, a inne nie.

Piotr Dudenko



Merry Christmas!

Hello everybody! Welcome to our special Christmas issue. As you know, the magic date of 24th December is getting closer and closer. So..., have you been good boys and girls this year? I mean: Have you prepared a nice letter for Santa Claus with a long list of gifts you would like to have, and put it in a place where your parents will easily find it? If not, maybe you would like to use your computers and send an e-mail to Santa. Here is the address:

www.north-pole.co.uk/santa_letter/index.htm

Some Christmas carols

Auld Lang Syne

**Should old acquaintance be forgot
And never brought to mind?
Should old acquaintance be forgot
And days of auld lang syne.**

**For auld lang syne my dear,
For auld lang syne
Let's take a cup of kindness yet,
For auld lang syne.**

**And here's my hand, my trusty
friend,
And give a hand of thine.
We'll take a cup of kindness yet
For auld lang syne.**

**We wish you a Merry Christmas
We wish you a Merry Christmas
We wish you a Merry Christmas
And a happy new year.
Good tidings we bring
to you and your kin.
We wish you a Merry Christmas
And a happy New Year.**

White Christmas

**I'm dreaming of a white Christmas.
Just like the ones I used to know,
Where the treetops glisten and chil-
dren listen
To hear sleigh bells on the snow.**

**I'm dreaming of a white Christmas,
With every Christmas card I write.
May your days be merry and bright
And may all your Christmases be
white.**

Jingle bells

**Jingle bells, jingle bells,
Jingle all the way.
Oh, what fun it is to ride in a
one-horse open sleigh.**

**Dashing through the snow
In a one-horse sleigh
Over the fields we go, laugh-
ing all the way.
Bells on bobtail ring
Making spirits bright.
What fun it is to ride and sing
A sleighing song tonight...**





Szkolny klub europejski

Dnia 21 października 2003 roku SKE wraz z opiekunami: panią Jolantą Harasimczuk i panem Mikołajem Szujem odwiedziło Podlaskie Centrum Edukacji Europejskiej znajdujące się w Białymstoku, przy ulicy Lipowej 14, przy kinie „Pokój”. W Centrum tym można uzyskać pełne informacje na temat szkolnych klubów europejskich i samej Unii Europejskiej. Pracują tam na stałe cztery osoby, które udzielając odpowiednich informacji. Tego dnia przyjęła nas i oprowadziła po budynku pani Olga Kupińska. Opowiedziała nam interesujące rzeczy dotyczące Centrum. W całej Polsce jest 35 ośrodków CIE. Główne siedziby Europejskiego Centrum na Podlasiu znajdują się w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

*Marta Snarska
Sylvia Gliniecka*

Bronimy Nicei

Traktatem zmieniającym traktaty ustanawiające UE i Wspólnotę Europejską jest Traktat z Nicei, wynegocjowany przez szefów rządów UE w grudniu 2000 roku. Nicea przygotowała instytucje Unii do rozszerzenia nowe kraje (w tym Polskę) i zmienia nieznacznie układ sił w samej Unii. Po wejściu traktatu (od 2005 roku) zostanie ograniczone prawo weta w Radzie Ministrów Unii, wzrośnie znaczenie dużych państw.

W Nicei zapadły następujące decyzje:

Przygotowanie instytucji UE do poszerzenia o 12 nowych państw,

- ustalenie podziału głosów w Radzie Ministrów (Polska otrzymała 27 głosów)
- reforma Parlamentu Europejskiego, zwiększenie liczby eurodeputowanych do 732,
- reforma Komisji Europejskiej (po wejściu traktatu w życie każdy kraj będzie miał jednego komisarza)

Polska ustosunkowała się przychylnie do tego traktatu, ponieważ daje on nam 27 głosów (tyle co Hiszpania) co nasz kraj uważa za sprawiedliwy podział. Jednak traktat ten osłabia pozycję największych członków Unii- Francji i Niemiec. Kraje te sprzeciwiają się takiemu podziałowi głosów i proponują system podwójnej większości, który uwzględni ilość mieszkańców państwa członkowskiego i w zależności od niej przyznaje głosy. Z analiz wynika, że na wprowadzeniu podwójnej większości zyskują najbardziej Niemcy, Francja, Wielka Brytania i Włochy, najwięcej zaś tracą państwa średnie. Projekt konstytucji unijnej zakłada właśnie taki podział głosów. Twardymi przeciwnikami tego są Polska i Hiszpania. Rząd Polski zabiega o poparcie swego stanowiska wśród państw piętnastki. Argumentuje to tym, że podwójna większość niesie poważne ryzyko wielokrotności liczby głosowań w Radzie i osłabia gotowość do poszukiwania kompromisów. Taki obrót spraw nie będzie sprzyjał utrzymaniu spójności i solidarności Unii. Polska wierzy, że i w tej kwestii znajdzie się takie rozwiązanie, które doprowadzi do całościowego porozumienia.

Decyzje dotyczące podziału głosów w Radzie Ministrów mają zostać podjęte na szczycie w Brukseli 13 grudnia 2003 roku. Jeśli tak się nie stanie, negocjacje zostaną przełożone na przyszły rok, lub w ogóle zawieszono.

Mikołaj Szuj



Tradycje bożonarodzeniowe na Podlasiu

Snopy zboża

Snopki a także słomę i siano umieszczano zarówno w chłopskich chałupach, dworach szlacheckich jak i magnackich pałacach. Snopy, najczęściej cztery: z żyta, owsa, pszenicy i jęczmienia stawiano w kątach izby. Wnosząc je do wnętrza gospodarz składał życzenia „na szczęście”, „na zdrowie”, „na urodzaj i dobrobyt”, „na to Boże Narodzenie – co by się wam darzyło i mnożyło”.

Siano pod obrusem

Pod świąteczny, zazwyczaj biały obrus podkładano siano i opłatki dla zwierząt. Siano od dawien dawna symbolizuje i przypomina, że Jezus Chrystus urodził się w nędznej szopce na sianie. Na nakryty stół sypano ziarna zbóż. Na środku stołu, na ziarnach, na chlebie albo na talerzu układano opłatek.

Opłatki

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem ma prawdopodobnie rodowód szlachecki i być może rozpowszechnił się już w XVII wieku. Pieczono je przy kościołach i klasztorach, wlewając praśne ciasto pszenne do żelaznych form. W pierwszej połowie XIX wieku pojawiły się znane tylko w Polsce, ozdoby wykonane z opłatka. Zawieszano je pod sufitem, nad stołem wigilijnym. Miały nie tylko chronić ludzi i ich dobytek od wszelkiego zła, lecz również szczęście i dobrobyt w nadchodzącym roku.

Wigilia

Obrzędy świąteczne są bardzo różne zaczynając od porządków po świętowanie. W ten wyjątkowy dzień należało wstać wcześniej rano i szybko zerwać

się z łóżka, aby przez cały rok zachować dobre samopoczucie, energię i rzeźkość. W tej samej intencji należało się umyć w strumieniu lub w rzece albo w domu w miednicy, na dno której kładziono srebrny pieniądz. Nie należało natomiast kłaść się w ciągu dnia, aby nie chorować i aby w lecie nie położyło się zboże. Pomimo obowiązującego ścisłego postu dobrze było w ciągu dnia zjeść trochę chleba maczanego w miodzie lub posmarowany miodem opłatek i napić się wódki, aby w ciągu roku nie brakowało nikomu jadła i napitku. Teraz w niektórych regionach zanika obyczaj przepowiadania przyszłości, ale na Podlasiu ludzie nadal w dzień Wigilii pielęgnują tę tradycję. Panny i kawalerowie wróżyli sobie o małżeństwie z siana wyciąganego po kolacji spod obrusa: żdźbło zielone – ślub już wkrótce, zwiędłe – jeszcze trzeba poczekać, łamiące się – stan bezżenny. Dziewczęta liczyły również kołki w płocie, mówiąc przy tym: „ten wdowiec, ten młodec (kawaler)”. Co wypowiedziała przy ostatnim, taki miał być jej przyszły mąż. Starsi ludzie wyciągając siano spod obrusa czy obserwując swój cień na ścianie mogli poznać wróżbę dotyczącą ich zdrowia.

Potrawy wigilijne Podlasia

- Barszcz z mąki żytniej lub barszcz buraczany
- Kasza gryczana z sosem grzybowym
- Kapusta faszerowana
- Kasza jaglana
- Kluski z makiem
- Pierogi z grzybami, soczewicą, jabłkami, śliwkami lub farszem z siemienia lnianego
- Racuchy
- Kisiel owsiany
- Kutia



Święta Bożego Narodzenia

Pierwszego dnia świąt nie można było nic robić, a w szczególności prosić gości, przynosić wody ze studni, rozpalać ognia w piecu. Modlono się tylko i śpiewano kolędy. Drugiego dnia świąt święcono zboże, którego część przeznaczono do obsiania pola a część do obsypania dzieci i panien.

Maszki i przebierańcy

Grupy przebierańców chodzących z maskarami, czyli kolędnikami przebranymi za różne zwierzęta, pojawiały się we wsi w jednym wybranym dniu, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, w wigilię Nowego Roku lub w wigilię Trzech Króli. Chodzono z turoniem, kozą, konikiem, bocianem, niedźwiedziem, żurawiem albo kogutem. Dawniej prawdopodobnie oprowadzano żywe zwierzęta.

Turoń i koza

Scenariusz obrzędów był podobny: maskary wprowadzone do izby przez Żyda albo Dziada skakały, tańczyły, kłapały paszczą strasząc dzieci i goniąc dziewczęta. W pewnym momencie, wyczerpane harcami padały na podłogę udając, że są martwe. Po wielu staraniach, czynionych przez całą grupę przebierańców, udawało się wskrzesić martwe zwierzę. Maskę turonia wykonywano z drewna obitego zajączą skórą albo baranin kożuchem. Paszczę wklejano czerwonym piótnem. Dolna szczeka była ruchoma; często przyklejano do niej długą, cienką brodę i przyczepiano mały dzwonek, który także był symbolem płodności. Dopelnienie stroju stanowiły: gwoździe, szpilki, skórka jeża. Tułów maskary okrywała derka, pod którą skrywał się przebrany za turoń chłopak. Koza wyglądała podobnie,

miała tylko mniejszy łeb.

Kosmaci przebierańcy

Mieszkańcy wsi niecierpliwie oczekiwali przybycia kolędników. Niezależnie od tego czy były to kosmate maskary, herody, czy bociany albo koguty, wierzono, że sprowadzą urodzaj i powodzenie we wszystkich pracach gospodarskich w nadchodzącym roku. Oskar Kolberg zapisał; „*Gospodarz, którego chatę, choćby tylko przez pomyłkę pominęli, uważałby się za wielce obrażonego i dlatego się to nie wydarza.*”

Zapusty

Na podlaskich wsiach są one okresem ożywionych kontaktów towarzyskich, zbierano się na wspólne skubanie pierza, które kończyło się muzyką i sutym poczęstunkiem. Jednak najweselszy był tydzień tuż przed końcem karnawału, od tłustego czwartku do kusego wtorku. Je się wówczas i pije jakby chciało na zapas zaspokoić apetyt i pragnienie przed nadchodzącym czterdziestodniowym postem. Pączki, kruche ciastka na smalcu w domu smażone, chrust, czyli faworki i różne inne smakołyki – to są rzeczy, którymi posilają się ludzie podczas ostatniego tygodnia. Na starszych wsiach są również różnego rodzaju bliny, ‘pampuchy’, racuchy. Przez ostatnie trzy dni karnawału po wsiach krążą pochody przebierańców. Są wśród nich: niedźwiedzie, konie, bociany, żurawie, Cyganie, żandarmi, itd. Po wsiach obwozi się różne wcielenia Zapustu, zapowiadając rychły koniec karnawału. Chodzi on od chaty do chaty i składa życzenia domagając się od gospodarza datków.

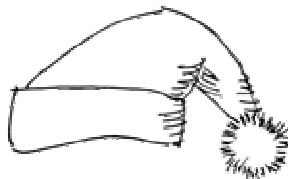
Opracowała: Bożena Lupińska



Wesołych Świąt!



Redakcja gazetki „To my”, życzy wszystkim Uczniom, Nauczycielom i Pracownikom szkoły, wesołych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia, zdrowia, szczęścia, wiele prezentów, choinki aż pod sufit oraz szczęśliwego Nowego Roku 2004!



Redakcja gazetki „To my”

Łyżwiarstwo figurowe

W tym numerze postanowiłyśmy przybliżyć Wam bardzo mroźny sport... łyżwiarstwo figurowe. Brrrrrr...

Jazda figurowa na lodzie to odmiana łyżwiarstwa, rozgrywana w 4 konkurencjach: jeździe indywidualnej kobiet i mężczyzn, par sportowych oraz tańców na lodzie.

We wszystkich konkurencjach jest oceniana wartość techniczna i wrażenia artystyczne wykonanego programu. Jazda solowa i par sportowych składa się z programu krótkiego (technicznego) i dowolnego - obydwa w układzie własnym, z wybraną przez zawodników muzyką. Tańce parami obejmują: tańce obowiązkowe, taniec oryginalny w układzie własnym i taniec dowolny. Tańce obowiązkowe i oryginalny, są wyznaczane na każdy

sezon. Od 1891 roku rozgrywane są mistrzostwa Europy, od 1896 r. mistrzostwa świata - początkowo tylko w konkurencji mężczyzn, od 1906 r. także w konkurencji kobiet, od 1908r. - par sportowych, a od 1951 r. - par tanecznych. Łyżwiarze figurowi (soliści i pary sportowe), po raz pierwszy startowali na letnich igrzyskach 1908 r. (od 1924 r. - na zimowych), tańce parami są rozgrywane od 1976 roku.

To wszystko dla sympatyków tej dyscypliny. Jeżdżąc na łyżwach dbajcie o bezpieczeństwo, bo zdarzają się poważne wypadki, a mniej groźne siniaki długo się goją... Do usłyszenia w następnym numerze!

*Beata Falkowska
Natalia Dąbrowska*